



nr.5

2025

W tym numerze:

- Polski trotyl, Izraelskie LUDOBÓJSTWO
- AboTak oblana kwasem
- Głosy z tzw."Lewicy"
- Pare słów o 11.11
- JEBAĆ MUR - konsulat oblany farbą

## Polski trotyl, Izraelskie LUDOBÓJSTWO

Jak pokazuje raport „THE MISSING INGREDIENT, POLISH TNT” polska ma kluczową rolę w ludobójstwie w Palestynie[1]. Dostarcza ona trotylu min. do bomb z serii mk-80, które są produkowane w USA, a następnie dostarczane izraelowi. Mimo że informacje te są publicznie dostępne i wystarczy jedynie połączyć kilka faktów, wywołały one szok, powszechnie obużenie i protesty[2][3].

Nikogo to nie powinno dziwić, patrząc na to jak polscy politycy wypowiadają się o ludobójstwie w Gazie. Donald Tusk mówił np. że nie chce mieszkać Polski w ten konflikt[4]. Jednak on sam wprawdza polską w sytuację w Gazie, dostarczając Izraelowi trotyl. Co prawda umowy z USA zostały zawarte za rządów PiS, więc nie jest to tylko i wyłącznie wina KO, a całej polskiej klasy politycznej, jednak za rządów Tuska ochoczo podpisujemy nowe umowy, a do tego nie zrywamy starych.

Część polityków KO jest być może za Izraelem z przekonania, albo z osobistych interesów i z racji osobistych powiązań, jak Sikorski jednak najprawdopodobniej większość z nich jest z tego powodu, że Polsce po prostu opłaca się to ludobójstwo. Tak jak w przypadku każdej innej wojny, kiedy giną bezbronne osoby, elity ekonomiczne i polityczne, czerpią zyski z produkcji zbrojeniowej.

Cała ta gadka o tym, że "to nie jest ludobójstwo", "polecam zapoznać się z definicją ludobójstwa", "przecież polska uznaje państwowość Palestyny" itd okazały się tylko pustymi słowami, mającymi przykryć brudne interesy polskiego rządu.

**Wyrób zawiera pozasystemowe myślenie, może prowadzić do kwestionowania władzy, hierarchii i kapitalistycznych dogmatów**

## AboTak oblana kwasem

Jedyna przychodnia aborcjona w Polsce została po raz czwarty oblana kwasem. Wiadomo już że sprawcy są powiązani z fundacją Kai Godek[1]. Po za tak skrajnymi atakami mieszkańcy kamienicy przy Wiejskiej i działaczki Aborcjonego Dream Teamu muszą codziennie mierzyć się z codziennym hałasem wydawanym z głośników i wuwuzel[2].

Służby, jak to służby, nie reagują. Wiele osób jest zdziwionych, w końcu działacze fundacji Kai Godek jawnie łamią prawo, przekraczając dopuszczalne decyble, zakłócając spokój ect[2]. Jednak, wbrew powszechniej opinii policja nie jest od tego, żeby chronić obywateli, jest od tego, by ich kontrolować. Kiedy obywatele robią coś na własną rękę, bo państwo, jak to państwo, im nie pomaga, to ktoś kto zagłusza ten proces jest państwu na rękę. Prawo jest tylko fasadą, która ma na celu sprawiać wrażenie, że nie dzieje się nic złego, w końcu policja działa w obrębie prawa? Cóż z tego, że do prawa podchodzi się wybiórczo, cóż z tego że często to prawo nie służy obywatelą, tak jak to lubią twierdzić liberałowie. Mam przecież praworządność!

Inną kwestią jest to jak politycy traktują kobiety i inne osoby z macicami. Jak przedmiot, jak zabawkę, która kiedy im się znudzi, mogą ją wyrzucić. Podczas kampanii wyborczej Platforma wycierała sobie gębę aborcją, a po niej, tłumaczy się że nie może nic w tej kwestii zrobić, bo koalicjanci, bo prezydent. Jednak zawsze znajdują się tego typu wymówki, bo są one, no właśnie, wymówkami. Dlatego musimy same, na zasadach pomocy wzajemnej organizować aborcję, bo nie możemy liczyć na państwo, ono nigdy nie było, nie jest i nigdy nie będzie po naszej stronie!

To NIE miejsce

na twoją reklame



### Cytat na dziś

„W praktyce wzajemnej pomocy, którą możemy prześledzić aż do najwcześniejszych początków ewolucji, odnajduje pozytywne i niewątpliwe źródło naszych pojęć etnicznych.” - Piotr Kropotkin, Mutual Aid



CAŁA  
GAZETA



## Głosy z tzw. "Lewicy"

Polski trotyl znajduje się w amerykańskich bombach, które są używane w izraelskim ludobójstwie na Palestyńczykach (więcej informacji w tej sprawie - „Polski trotyl, izraelskie ludobójstwo”). To w jaki sposób reagują na to niektóre środowiska, które często lubią twierdzić że reprezentują lewicę, jest godne potępienia. Te środowiska nie przerobiły nawet pierwszej lekcji z antymilitarystyzmu i ekologii.

Pierwszą reakcją, której warto się przyjrzeć bliżej jest wypowiedź Koniecznego z Partii Razem[1]. Oczywiście wspomina on o tym, jak to polska przyczynia się do ludobójstwa w Palestynie i że jest to skandal, jednak płynnie z tego tematu przechodzi on do narracji, że ten trotyl przydał by się polsce i powinien on być zużywany na potrzeby polski. Chociaż pozornie te dwie narracje są spójne, w końcu jak trotyl trafia na polski rynek to nie trafia na izraelski, jednak to dwa konce tego samego militarystycznego kija. To po prostu dalsze podbijanie tego, że potrzebujemy niewiadomo ile bomb, mimo że na armię wydajemy 20% budżetu. To wszystko wzmacnia emocje promilitarystyczne, a to właśnie takie emocje doprowadziły do ludobójstwa w Palestynie. Jakby tego było mało, produkcja TNT jest ekstremalnie szkodliwa dla środowiska. Bo już niecałe 3 miligramy trotylu na litr wody zabija ryby[2].

Inny głos w tej sprawie zabrała Natalia Pitala[3], która twierdzi, że cały ten raport to publicystyka, bo wszystkie informacje są publicznie znane, a gdyby nie polska, to USA brałyby trotyl od innych państw, a w ogóle to debata o Palestynie powinna być mniej "emocjonalna", a bardziej "racjonalna". Zaczniemy od początku - to, że jakieś informacje są publicznie dostępne, nie znaczy że są powszechnie znane, więc warto czasem je nagłościć, tym bardziej jak są tak szokujące. To że USA ma wiele źródeł TNT jeszcze nie znosi winy z Polski, to tak, jakby stwierdzić, że to że UE jest największym partnerem handlowym izraela nic nie znaczy, bo przecież Chiny też dużo z nim handlują. A co do "racjonalności" tej debaty, to ciężko chłodno kalkulować, kiedy dzieci umierają z głodu. W ruchu propalestyńskim jest wiele wkurwienia, to prawda, ale to wkurwienie jest w 100% słuszne.

# TROTYL

## Pare słów o 11.11

11 listopada to dzień, w którym odbywa się największa demonstracja antyfaszystowska w całej Polsce, w której wzięłyśmy udział razem z osobami z Sans Visage i Unii Chaosu (wielkie dzięki!!!). To również dzień, w którym odbywa się największy nacjonalistyczny marsz w Polsce, marsz, w którym na początku brali udział tylko jawni faszyści, ale rozpromował się do tego poziomu, że faktycznie znaczną część marszu stanowią "rodziny z dziećmi". Abstrahując od tego, czy to rozsądne brać małe dzieci na marsze, na których pirotechnika jest powszechna, pozostaje pytanie czemu te wydarzenie zbiera tyle "centrowych" uczestników.

Po pierwsze patriotyzm jest nam wpajany od wczesnych lat szkolnych, a często nawet i wcześniej, w domu. Uczę nas od małego że jesteśmy Polakami, śpiewamy patriotyczne pieśni, ale co to w ogóle znaczy? Co ma wspólnego Rafał Brzozka, miliarder, który wzbogacił się na wyzyskiwaniu kurierów, z szeregową pracownicą zakładu fryzjerskiego, z osobą pracującą na budowie, ze wcześniej wspomnianym kurierem? Wmawia się nam, że osoby wyzyskiwane są bliżej związane z wyzyskującymi, niż z innymi osobami wyzyskiwanymi z całego świata. A właśnie kwintesencją tej propagandy są takie marsze jak ten 11.11, gdzie ciągle słyszymy o "interesie Polski" itd. Przez wzgląd na nasze wychowanie takie marsze przyciągają wiele osób patrytyczną paplaniną.

Warto zadać sobie jeszcze jedno pytanie: czy największa demonstracja antyfaszystowska w całym kraju powinna być kontrą do nacjonalistów? Finalnie przez to stajemy się trochę ich cieniem, a nie faktyczną, niezależną siłą. Ten temat po części został poruszony na łamach bloga 161 crew[1], jednak moim zdaniem od najgorszej możliwej strony, nie musimy zmieniać daty wydarzenia, żeby łaskawie pokazali nas w TVN'ie, musimy tworzyć własne święta, żeby uniezależnić się od ruchów narodowych. Receptą na zdyskredytowanie widoczności jest tworzenie własnych, w miarę możliwości niezależnych mediów, a nie liczenie na łaskę tych mainstreamowych.

Teraz pozostaje pytanie co możemy zrobić, aby walczyć z poczuciem wyższości naszego narodu, czy z poczuciem większej więzi z kapitalistami z "naszego" kraju, niż z pracownikami z "obcych" krajów? Pozostaje też pytanie, jakie święta możemy, jako ruch antyfaszystowski, anarchistyczny, socjalistyczny, pro-uchodźczy, pro-aborcjonistyczny i queerowy, uczynić bardziej "widocznymi" i większymi. Ciekawą propozycją jest zawsze 1 maja, jednak to święto w oczach wielu osób zostało całkowicie zniszczone przez 40 lat PRL, dla nas, anarchistek, ciekawą datą może być 19 lipca, rocznica wybuchu Rewolucji Hiszpańskiej. Jednak te pytania dalej pozostawiam otwartą.



Źródło: [https://tiny.pl/wrjy\\_9t8](https://tiny.pl/wrjy_9t8)  
Autor: Ember

# **JEBAĆ MUR - Konsulat oblany farbą**

Około 3 nad ranem fasada budynku, drzwi wejściowe i polskie godło zostały oblane czerwoną farbą. Na tablicy informacyjnej, która informuje w oficjalnych językach Belgii, że jest to siedziba polskiego konsulatu, pojawiło się angielskie słowo "killers" (tł. „zabójcy”), a na ścianie sprayem wypisano wulgarny, polskojęzyczny slogan „jebać mur”. Przed wejściem rozrzucono psie odchody. Belgijska policja wszczęła dochodzenie i analizuje nagrania z kamer, na których widać grupę zamaskowanych osób dewastujących budynek, przy czym jedna z nich nagrywała całe zdarzenie telefonem. Służby zapowiedziały zwiększone patrole wokół konsulatu.

Polski resort dyplomacji potwierdził, że mają miejsce akty vandalizmu skierowane przeciwko placówce. Rzecznik MSZ potwierdził incydent i określił napisy jako mające charakter polityczny, „dotyczące bezpieczeństwa Polski i Unii Europejskiej”. Na reakcję ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego odpowiednio wpłynęło to, co stało się na fasadzie. Jego wpis w mediach społecznościowych o indoktrynacji polityki migracyjnej w tonie obronnym i apologetycznym wobec twardzej polityki granicznej ujawnił, że rząd widzi problem głównie w kontekście własnego wizerunku i „ochrony” granic.

Nie jest przypadkiem, że napisy protestujących nawiązywały do muru na granicy z Białorusią. Od czasu, gdy Polska wraz z Unią Europejską uczyniła politykę zamknięcia granic i wzmacniania fizycznych barier jednym z fundamentów swojej strategii migracyjnej, sytuacja na granicy stała się dramatyczna. Migrantom odmawia się legalnego dostępu do azylu, co skutkuje wieloma tragicznymi historiami osób bitej, zastraszanej, a nawet pozostawianej w lasach bez pomocy. W 2025 r. Międzynarodowe organizacje humanitarne odnotowały dziesiątki zgonów wśród osób próbujących przekroczyć ten odcinek granicy, wielu umrło z wyczerpania, chłodu czy z braku opieki medycznej.

Ta polityka graniczna jest często przedstawiana przez rząd i media głównego nurtu jako konieczna obrona „bezpieczeństwa Polski i Europy”. Narracja ta, wspierana przez mechanizmy państwa i instytucje unijne, legitymizuje użycie siły wobec ludzi, którzy w wielu przypadkach uciekają przed wojnami, ubóstwem i prześladowaniami. Granice i mury jak zawsze stają się narzędziami przemocy które dzielą ludzi na tych, którzy mają prawo do życia i tych, których prawo do życia jest podporządkowane interesom państwa i kapitału.

Mury nie są obroną cywilizacji są narzędziem izolacji i kontroli, które produkują wykluczenie i przemoc. Walka o ich obalenie to nie tylko gest symboliczny, lecz również sprzeciw wobec polityki, która odmawia podstawowych praw ludziom

**ŻADEN  
CZŁOWIEK NIE  
JEST  
NIELEGALNY!**

**ALWAYS  
INTERNATIONAL**



**WORKING  
CLASS**